



# Tolerancja i obowiązek

**Zima to trudny czas dla „psiarzy”, ale nawet niesprzyjająca aura nie zwalnia nas z obowiązku zapewnienia psu odpowiednio długiego spaceru. Osiedlowy trawnik z pewnością nie załatwi (i nie powinien załatwiać!) problemu.**

Zima i aura o tej porze roku nie sprzyjają spacerom ze zwierzętami. Pomimo że nasi podopieczni, zwłaszcza psy, potrzebują dużo ruchu aby stracić nadmiar energii i nie przybierać na wadze ponad miarę, to ze względu na warunki zewnętrzne ograniczamy im spacer.

Najgorsze przypadki to takie, gdy właściciel stojąc w bramie, klatce schodowej, czy pod daszkiem w parku, wypuszcza swojego pieska po biegał, sam chroniąc się przed zimnem, czy opadami, konsekwencją czego zwierzę biega właściwie bez opieki. Bardzo często doprowadza to do zjadania różnych „świństw” wylaniających się spod śniegu, co powoduje destrukcję przewodu pokarmowego psa. Pies biegnący „samopas” narażony jest także na spotkania z równie beztropko puszczone innym psem. A takie „spotkania” często kończą się większą lub mniejszą utarczką i spięciem pozosta-

wiającym uszkodzenia skóry lub po prostu groźne pokąsania, a u suczek w okresie cieczki skutkują nieoczekiwaną ciążą.

Te wszystkie niedogodności i konsekwencje beztropkiego postępowania „zmarzniętego”, a właściwie leniwego właściciela, może z większym lub mniejszym powodzeniem naprawić lekarz weterynarii, ale przecież nie tak mają kończyć się psie spacer.

Nasza beztroška jako opiekunów zwierząt doprowadza także nieraz do konfliktów międzyludzkich. Mając zwierzę pod swoją opieką musimy więc być w pełni za nie odpowiedzialni, ale też musimy liczyć się z potrzebami i możliwościami innych ludzi. Puszczając bez opieki nawet bardzo łagodnego psa narażamy na strach dziecko czy inną osobę bojącą się zwierząt. Nie pilnując swojego psiaka narażamy go też na spotkanie z obcym psem, który ma w zwyczaju atakowanie

innych przedstawicieli swojego gatunku. Klótnie i niesnaski pomiędzy właścicielami psów bardzo często wynikają właśnie z nieliczenia się z potrzebami innych ludzi i ich zwierząt. W skrajnych przypadkach takie nieporozumienia kończą się doniesieniami na policję, do towarzystwa opieki nad zwierzętami, a nawet procesami sądowymi.

Zawsze w takich przypadkach atmosfera w ulubionym miejscu spacerów jest zepsuta i cała przyjemność z posiadania psa i chodzenia z nim na spacer, spotkania się z innymi „psiarzami” pryska jak bańka mydlana. A dobrosąsiedzkie stosunki to również przekazywanie sobie codziennej praktycznej wiedzy o sposobach postępowania z psami, o stosowanych środkach, o rozwiązywaniu problemów zdrowotnych, higienicznych, czy polecaniu sposobów karmienia, a nawet wymiana opinii o znanych lekarzach weterynarii.

Wnioski nasuwają się same. Nawet niesprzyjająca aura to nie powód by „odpuszczać” obowiązek zapewnienia psu spacerów, ruchu i możliwości załatwienia potrzeb fizjologicznych. Wyręczanie się innymi osobami, np. dziećmi jest karygodnym sposobem na odbębnienie sprawy. To właśnie o tej porze roku wiele suczek ma cieczki i wabią swym zapachem partnerów, a dzieci nie zawsze są w stanie przypilnować zwierzę, albo odgonić natrętnych psich kawalerów. Stąd też następny kłopot z nieprzewidzianym przychówkiem.

Pozwalanie natomiast psu na szybkie załatwienie potrzeb fizjologicznych, wręcz przed wejściem do bloku, czy na najbliższym trawniku wzbudza często złość i niechęć innych użytkowników osiedla, ulic, placów. Szacunek dla nich i odpowiedzialność za swojego psa nakazuje, aby sprawy te załatwiać jednak – pomimo deszczu, chłodu, wiatru – w sposób jak najmniej „konfliktogenny”, co (wiem to z doświadczenia) nie jest wcale takie łatwe. Budowanie dobrosąsiedzkich stosunków jest zawsze pozytywne i chwala tym, którzy bez względu na porę roku i „muchy w nosie” potrafią to czynić przez cały sezon.

Tyle mamy naokoło zmartwień i codziennych trosk, że warto naszych nieświadomych „wszystkich złych stron świata” czworonożnych przyjaciół wykorzystywać do pozytywnych i przyjacielskich kontaktów. Bądź dobry i uśmiechnięty, bo masz przyjaciela – on Ci za to odplaci przywiązaniem i radością – to hasło na najbliższy, końcowy okres zimowy.

Ilek. wet. ANDRZEJ ALWIEL



Fot.: Janusz Moczulski